



Sygn. akt I CSK 555/09

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 września 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

SSN Bogumiła Ustjanicz

w sprawie z powództwa H. Z.

przeciwko P.(...) Spółce z o.o. z siedzibą w W., P. L. i A. S.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 30 września 2010 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 15 kwietnia 2009 r.,

sygn. akt VI ACa (...),

1) uchyła zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację od wyroku Sądu Okręgowego w W. w zakresie rozstrzygnięcia o zasądzeniu świadczenia na cel społeczny (pkt 5 wyroku Sądu Okręgowego) oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu (pkt II) i w tej części sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

2) oddała skargę kasacyjną w pozostałym zakresie.

Uzasadnienie

Powód H. Z. jest ordynatorem Kliniki Urologii w Wojskowym Instytucie Medycznym (WIM) przy ul. S. w W. Gdy objął to stanowisko zastryżił się konflikt personalny pomiędzy nim a innym lekarzem - dr A. G., który wysuwał pod adresem powoda szereg zarzutów dotyczących jego postawy, podważał jego autorytet i rzetelność prowadzonej przez niego pracy naukowej. M. in. twierdził, że powód fałszował liczbę zbadanych przypadków w pracy naukowej na temat leczenia kłykcin kończystych, dopuścił do sfabrykowania zdjęcia rzekomo przedstawiającego wyleczonego pacjenta, a także pominął udział niemieckich naukowców w badaniach.

Powód w latach 2000-2002 we współpracy z Kliniką L.(...) w M. prowadził badania kliniczne dotyczące użycia lasera w leczeniu kłykcin kończystych. Badania objęły 26 pacjentów, w tym 7 leczonych z Wojskowym Instytucie Medycznym w W. i 19 leczonych w M., u których łącznie wykonano 31 zabiegów laserem. Wyniki ujęte zostały w opracowaniu „Leczenie kłykcin kończystych męskich zewnętrznych narządów płciowych z wykorzystaniem lasera N.(...)”. W pracy tej, stanowiącej streszczenie przygotowane na konferencję naukową, przez niedopatrzenie nie zamieszczono nazwisk niemieckich autorów, co później uzupełniono na plakacie eksponowanym na konferencji.

Zasadność zarzutów stawianych przez dr A. G. była sprawdzana przez Komitet Badań Naukowych działający przy Ministerstwie Nauki i Informatyzacji. Postępowanie zakończyło się w lutym 2005 r. Minister Nauki i Informatyzacji uznał sprawę za formalnie wyjaśnioną. Stwierdzonym przez niego uchybieniem było przedstawienie tej samej pracy naukowej na więcej niż jednej konferencji. Praca powoda w WIM była także przedmiotem oceny komisji powołanej przez ten Instytut. Wnioski były pozytywne. Nie stwierdzono podstaw do zmian personalnych na stanowisku kierownika Kliniki. Dostrzeżono jednostkowe uchybienia w pracy badawczej, co spowodowało objęcie prac zespołu powoda nadzorem zastępcy dyrektora WIM na okres roku. Natomiast z dr A. G. rozwiązano umowę o pracę.

Blisko dwa lata po zakończeniu ministerialnego postępowania wyjaśniającego, 20 grudnia 2006 r. w dodatku do numeru 296 dziennika A.(...) zatytułowanym „W.(...)”, ukazał się artykuł A. S. „Wielkie śledztwo w szpitalu i instytucie przy S.”. W materiale tym opisany został przedmiot prowadzonego przez Wojskową

Prokuraturę Okręgową w W. postępowania w sprawie nadużyć pracowników Wojskowego Instytutu Medycznego. Wynikało z niego, że istotnym elementem tego postępowania jest sprawdzenie czy lekarze z Kliniki Urologii nie dopuścili się nadużyć przy przygotowywaniu pracy naukowej.

Dziennikarka opisała przygotowania do publikacji pracy. Zacytowała wypowiedź jednego z autorów - dr T. Z., który miał powiedzieć, iż do pisma medycznego nie wysłano zdjęcia wyleczonego prącia chorego pacjenta, ale kolegi lekarza, jego wyjaśnienie, że mówił to żartem oraz że zdjęcie nie zostało opublikowane. Przytoczyła również wypowiedź powoda, że nazwisk niemieckich naukowców nie wymieniono w pracy z uwagi na trudności związane z pisownią, a następnie przez niedopatrzenie, a także, że nie miało miejsca poprawianie statystyk. Następnie powołała się na opinię Komitetu Badań Naukowych, zaczerpniętą z jednego z pism sporządzonych jeszcze w toku postępowania wyjaśniającego, z której wynikało, że zachowanie pracowników Kliniki Urologii uchybiają godności zawodu lekarza i naukowca oraz mogą wpłynąć na jakość badań i w konsekwencji świadczeń medycznych oferowanych pacjentom.

W końcowej części artykuł wzmiankował o kierunkach śledztwa prowadzonego wobec całego szpitala przy ul. S.

Prace nad artykułem pozwana A. S. poprzedziła zebraniem materiału. Zwróciła się o informacje do rzecznika prasowego MON. W odpowiedzi otrzymała stanowisko rzecznika WIM, z którego wynikało, że Klinika Urologii WIM funkcjonuje prawidłowo, a rzekome zarzuty wobec pracujących w niej lekarzy są bezpodstawne i tworzone przez dr hab. med. A. G. Skontaktowała się także z powodem oraz dr T. Z. i dr R. J., którzy potwierdzili rolę dr A. G. w inicjowaniu postępowań przeciwko powodowi i jego zespołowi badawczemu. Wyjaśnili też, że współpraca z kliniką w M. i jej specjalistami była udana i owocna, a fakt pominięcia w pracy nazwisk niemieckich naukowców stanowił zwykłe niedopatrzenie; że badania przeprowadzono u 26 pacjentów, w tym u 19 leczonych w Niemczech i u 7 w Polsce, co ustaliły zarówno Komitet Badań Naukowych, jak i komisja wewnętrzna WIN, oraz że nie było takiej sytuacji by któryś z lekarzy przedstawił w pracy zdjęcie swojego prącia jako zdjęcie prącia wyleczonego pacjenta, gdyż – niezależnie od innych przyczyn – takie działanie nie miałoby sensu w publikacji specjalistycznej, skoro każdy urolog wie jak wygląda zdrowe prącie. Lekarze dostarczyli dziennikarce kserokopie wszystkich dokumentów, o które prosiła. Rzecznik prasowy Wojskowej Prokuratury Okręgowej mjr I. S. udzielił jej ogólnych informacji dotyczących śledztwa prowadzonego w sprawie nieprawidłowości występujących w

Wojskowym Instytucie Medycznym. Nie odpowiadał na szczegółowe pytania dotyczące osoby powoda i Kliniki Urologii WIM.

Pozwana zapoznała się również z wynikami kontroli przeprowadzonej w Instytucie Urologii przez komisję utworzoną w WIM. W publikacji uwzględniła jednak jedynie uwagi Komitetu Badań Naukowych pochodzące z pisma sporządzonego 3 listopada 2004 r., uznając je za bardziej wiarygodne.

Powód, dotknięty treścią artykułu, zwrócił się do redaktora naczelnego A.(...) o zamieszczenie na łamach gazety przeprosin i sprostowania, a gdy ten odmówił – wystąpił przeciwko autorce artykułu, redaktorowi naczelnemu gazety – P. L. oraz wydawcy P.(...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. o ochronę dóbr osobistych poprzez złożenie odpowiedniego oświadczenia oraz o zasądzenie od pozwanych świadczenia na cel społeczny. Wyrokiem z 29 maja 2008 r. Sąd Okręgowy w W. zobowiązał każdego z pozwanych do opublikowania na swój koszt w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku na 2 stronie działu W.(...) lub - w przypadku zaniechania publikacji tego działu - na 1 stronie odpowiednika działu W.(...), rozpowszechnianego przez wydawcę dziennika A.(...) wraz z tym dziennikiem, oświadczenia w oznaczonym przez Sąd formacie i czcionce, o następującej treści P.(...) Sp. z o. o. [i odpowiednio P. L. Redaktor Naczelny dziennika A.(...) i A. S.] przeprasza Pana płk doc. dr hab. med. H. Z. za naruszenie jego dóbr osobistych w efekcie publikacji w artykule „Wielkie śledztwo w szpitalu i instytucie przy S.” nieprawdziwych i dyskredytujących stwierdzeń na temat Jego osoby oraz działań przez Niego podejmowanych. Wyraża ubolewanie z powodu naruszenia wizerunku Pana płk doc. dr hab. med. H. Z. poprzez zarzucenie mu we wspomnianej publikacji nieetycznego i nieuczciwego postępowania. Przeprosiny niniejsze publikowanego są w wyniku przegranego procesu sądowego”; upoważnił powoda do opublikowania powyższych oświadczeń na koszt pozwanych w razie niewykonania przez nich obowiązku w wyznaczonym terminie; zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz Domu Małego Dziecka w S. kwotę 20.000 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

W ocenie Sądu Okręgowego informacje zawarte w artykule i sposób ich przedstawienia mogły wywołać przekonanie o nierzetelności lekarzy Kliniki Urologii. Publikacja zdenerwowała powoda i spowodowała konieczność udzielania wyjaśnień różnym osobom i organom. Zmniejszyła się też liczba pacjentów zgłaszających się do WIM z powodu nadszarpnięcia reputacji tej placówki oraz zatrudnionych w niej lekarzy. Naruszone zostało dobre imię powoda jako człowieka oraz jako lekarza i naukowca, co

mogło wyrzucić negatywne skutki w jego życiu osobistym, stosunkach ze znajomymi i kolegami w miejscu pracy.

Sąd Okręgowy, wskazując na domniemanie bezprawności wprowadzone w art. 24 § 1 k.c., uznał, że domniemanie to nie zostało przez pozwanych obalone. Stwierdził, że tekst A. S. dotyczący powoda nie znajdował potwierdzenia w dokumentach, które przedstawili pozwani. Powstał w momencie, kiedy postępowania wyjaśniające zarzucane nieprawidłowości, prowadzone przez Ministerstwo i przez WIM zostały już ukończone, a także po zwolnieniu z pracy dr A. G. Autorka artykułu została poinformowana przez rzecznika prasowego WIM o konflikcie personalnym jako podłożu zarzutów i ich bezpodstawności.

Pozwana A. S. wyjaśniła, że oparła się na informacjach zaczerpniętych z pisma Komitetu Badań Naukowych, jednak Sąd Okręgowy ocenił, że wyrwane z kontekstu fragmenty tego pisma (z dnia 3 listopada 2004 r.), sporządzonego w trakcie postępowania, nie stanowiły wniosków końcowych. Wnioski sformułowane zostały później, były pozytywne dla powoda, jeśli chodzi o zagadnienia objęte artykułem i pozwana została z nimi zapoznana. Pozwana powołała się także na wypowiedzi bliżej nieokreślonych prokuratorów i rzecznika Prokuratury Wojskowej. Jednak zeznania tego ostatniego wykazały, że pozwana przypisała jego ogólną wypowiedź, dotyczącą całego postępowania prowadzonego w sprawie WIM, jako odnoszącą się do Kliniki Urologii.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie wykazali prawdziwości podanych faktów, ani też nie zachowali rzetelności przy zbieraniu informacji. Odpowiedzialność cywilną wszystkich pozwanych wobec powoda za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego Sąd wywiódł z treści art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe. Oświadczenie, którego złożenie przewiduje art. 24 § 2 k.c., Sąd dostosował do przedmiotu rozstrzyganej sprawy, a w pozostałym zakresie oddalił żądanie powoda. Uwzględnił natomiast w całości, jako uzasadnione na podstawie art. 24 § 1 zd. trzecie k.c., żądanie zapłaty sumy 20 000 zł na cel społeczny wskazany przez powoda. Wskazał, że realizując zadania stawiane prasie pozwana dziennikarka nie dochowała szczególnej rzetelności i staranności, która uchylałaby bezprawność działania jej i pozostałych pozwanych, a uzyskane informacje zostały w publikacji poddane manipulacji.

Oddalając apelację pozwanych, zawierającą zarzuty naruszenia art. 24 § 1 k.c., art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego; art. 6 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i z art. 448 k.c.;

art. 325 k.p.c.; art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c.; art. 126² § 1 k.p.c. w zw. z art. 130² § 1 k.p.c. w zw. z art. 194 § 3 k.p.c. i art. 198 § 1 i 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny ocenił jako prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego. Przychylił się do stanowiska, że autorka artykułu nie dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów, na skutek czego w publikacji niezgodnie z prawdą podane zostały informacje o fałszowaniu wyników badań i liczbie leczonych pacjentów a także o zamieszczeniu w pracy naukowej zdjęcia organu lekarza, a nie wyleczonego pacjenta. Wskazał, że ujęcie w artykule także prawdziwych informacji nie może usprawiedliwiać podania w nim nieprawdy, negatywnie rzutującej na wizerunek powoda, to znaczy na sposób jego postrzegania i przedstawiania jako człowieka, lekarza i naukowca.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom pozwanych, wyrok Sądu I instancji jest wykonalny. Pomimo, że wydawca zaprzestał wydawania dodatku „W.(...)” do A.(...), ukazuje się z tym dziennikiem dodatek „B.(...)”, który jest jego odpowiednikiem. Wobec tego zachodzi sytuacja przewidziana w wyroku Sądu Okręgowego, który nakazał publikację oświadczenia w dodatku „W.(...)” lub jego odpowiedniku. Sąd Apelacyjny wyjaśnił także, że gdyby przestał się ukazywać także ten dodatek – za jego odpowiednik należy uznać każdą stronę dziennika zawierającą wiadomości stołeczne bądź - w ich braku - wiadomości krajowe.

Sąd odwoławczy odmówił wreszcie znaczenia zarzutowi, że powództwo nie zostało należycie opłacone co do wszystkich żądań i powinno zostać zwrócone w nieopłaconej części. Sąd stanął na stanowisku, że po nadaniu sprawie biegu i rozstrzygnięciu o żądaniach przez sąd, nie można już stosować rygoru zwrotu pozwu.

Wyrok Sądu Apelacyjnego pozwani w całości zaskarżyli skargą kasacyjną opartą na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c.

Podstawa naruszenie prawa materialnego obejmuje zarzuty:

a) błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 24 § 1 k.c. poprzez nakazanie pozwanym przeproszenia powoda za publikację stwierdzeń, pomimo że artykuł nie zawierał stwierdzeń nieprawdziwych;

b) niewłaściwego zastosowania art. 24 § 1 k.c. w sytuacji, kiedy działanie pozwanych nie nosiło cech bezprawności;

c) niewłaściwego zastosowania art. 12 ust. 1 pkt. 1 prawa prasowego, przez przyjęcie, że pozwana autorka artykułu nie dochowała szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału prasowego, pomimo iż autorka

wykazała się najwyższą starannością i rzetelnością w tym zakresie i sprawdziła zgodność z prawdą treści zawartych w artykule;

d) naruszenie art. 6 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez zasądzenie od pozwanych na wskazany cel społeczny kwoty 20.000 zł, mimo że powód nie wykazał, aby wskutek rzekomego naruszenia jego dóbr osobistych doznał jakiegokolwiek uszczerbku.

Podstawę naruszenia przepisów postępowania mającego istotny wpływ na wynik sprawy wypełniają zarzuty:

- a) uchybienia art. 325 k.p.c. przez wydanie wyroku niewykonalnego z uwagi na nieistnienie działu W.(...) ani jego odpowiednika rozpowszechnianego przez wydawcę dziennika A.(...) wraz z tym dziennikiem;
- b) uchybienia art. 378 §1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 6 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. oraz zaniechanie sporządzenia uzasadnienia wyroku przez Sąd II instancji w taki sposób, by zawierało ono przedstawienie oceny tego zarzutu;
- c) uchybienie art. 126² § 1 k.p.c. w zw. z art. 130² § 1 k.p.c. i z art. 391 k.p.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż po nadaniu biegu sprawie w zakresie nieopłaconych roszczeń niemajątkowych nie można już stosować rygoru zwrotu pozwu, co miało wpływ na treść wydanego w sprawie orzeczenia, ponieważ zwrot pozwu w stosunku do dwóch pozwanych spowodowałby nierozpoznanie nieopłaconych roszczeń.

We wnioskach skarżący domagają się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego względnie uchylenia tego wyroku i orzeczenia co do istoty sprawy przez zmianę wyroku Sądu Okręgowego w W. przez oddalenie powództwa w całości i rozstrzygnięcie o całości kosztów postępowania.

Powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego od pozwanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty kasacyjne nie odbiegają od tych, które skarżący podnieśli w apelacji, poza zarzutem naruszenia art. 378 §1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego naruszenia art. 6 k.c. w zw.

z art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. I tylko ten ostatni zasługuje na uwzględnienie. Rzeczywiście bowiem Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie odniósł się do stanowiska skarżących, którzy podważali nie tylko trafność ustaleń i wysnutych z nich przez Sąd Okręgowy wniosków co do istnienia podstaw przypisania im odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda, ale odrębnie kwestionowali zastosowanie przez ten Sąd sankcji przewidzianej w art. 448 k.c. Pominiecie powyższego zarzutu w sytuacji, kiedy w motywach rozstrzygnięcia brak nawet stwierdzenia, że Sąd Apelacyjny akceptuje całość wniosków prawnych Sądu Okręgowego, nie pozwala poddać ocenie przyczyn oddalenia zarzutów skarżących, a w rezultacie stwarza stan, w którym negatywne rozpatrzenie apelacji w części odnoszącej się do orzeczenia o zasądzeniu sumy 20 000 zł na cel społeczny jest „nieuzasadnione” w sensie pozbawienia go podbudowy faktycznej i prawnej w rozumowaniu Sądu drugiej instancji. Mimo więc, że Sąd Najwyższy uprawniony jest do wyjścia poza motywy rozstrzygnięcia i dokonania oceny, czy orzeczenie odpowiada prawu, chociaż uzasadnienie Sądu drugiej instancji jest błędne (art. 398¹⁴ k.p.c.), nie może zastępować tego sądu poprzez orzekanie o zarzutach, które sąd odwoławczy pominął w swoich rozważaniach.

Z tych przyczyn zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu w części orzekającej o żądaniu zasądzenia od pozwanych sumy 20.000 zł na cel społeczny (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

Pozostałe zarzuty nie mogły odnieść zamierzonego skutku.

Sąd Apelacyjny nie dopuścił się uchybień procesowych, jakie zarzuca mu skarżący.

Przede wszystkim nie naruszył przepisów normujących podstawy zwrotu pozwu (art. 126² § 1 k.p.c. w zw. z art. 130² §1 k.p.c. i z art. 391 k.p.c.). W nauce i orzecznictwie panuje ustabilizowany pogląd, wiążący się ze stadialnym tokiem procesu cywilnego, że braki formalne pozwu, a także uchybienia związane z opłaceniem zgłoszonego żądania, podlegają uzupełnieniu w trybie i pod rygorami wskazanymi w art. 130 – 130³ k.p.c. jedynie na wstępnym etapie postępowania, który kończy doręczenie pozwu stronie przeciwnej (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 1955 r., IV CZ 75/55, OSN 1955 r., IV, poz. 93 i z dnia 25 lutego 1954 r., II CZ 15/54, NP 1954 nr 9, s. 92). Orzeczenie wskazane przez skarżącego w skardze kasacyjnej dotyczy innego problemu – prawidłowego opłacenia apelacji obejmującej kilka żądań i zasadności jej odrzucenia w całości w sytuacji, kiedy uiszczona opłata

odpowiada należnej od jednego roszczeń z objętych zaskarżeniem. Przedmiotem rozpoznawanego aktualnie zarzutu jest natomiast zaniedbanie uzupełnienia braków opłaty na etapie składania pozwu i badania jego prawidłowości formalnej. Sąd Apelacyjny nie mógł zastosować wskazanych przez skarżącego przepisów i zwrócić powodowi pozwu w zakresie roszczeń rozpoznanych i osądzonych przez Sąd pierwszej instancji. Nadanie sprawie biegu wywołało takie skutki, jakby uchybień nie było i uniemożliwia na późniejszym etapie wyciągnięcie z faktu nieopłacenia określonych żądań pozwu negatywnych dla strony konsekwencji. Takiego rozwiązania nie przewiduje art. 386 k.p.c., ani przepisy regulujące problematykę kosztów sądowych. Przepisy procedury cywilnej dostrzegają możliwość uchybień sądu w zakresie poboru i kontroli uiszczania kosztów sądowych i umożliwiają obciążenie strony i ściągnięcie należności Skarbu Państwa z tego tytułu nawet po prawomocnym zakończeniu postępowania (art. 108¹ k.p.c.).

Rozwiązanie takie nie narusza konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa, zważywszy, że zwrot pozwu dokonany na początku postępowania nie stanowiłby dla pozwanych zabezpieczenia przed rozpoznaniem kierowanych przeciwko nim roszczeń, skoro powód mógł skorzystać z przewidzianej w art. 130² § 2 k.p.c. drogi uzupełnienia braku opłaty bądź też wystąpić z nowym powództwem.

Nie można także podzielić argumentacji pozwanych mającej na celu wykazanie, że wyrok, który zaakceptował Sąd Apelacyjny, jest niewykonalny. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi Sądu drugiej instancji (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Z ustaleń tych wynika, że wraz z A.(...) wydawany jest dodatek „B.(...)”, który spełnia rolę wcześniejszego dodatku lokalnego „W.(...)”. Zawarte w wyroku określenie miejsca nakazanej publikacji oświadczenia jest sformułowane prawidłowo i nie wymaga od pozwanych – profesjonalistów w branży prasowej – „domyślenia się treści wyroku”. Wynika z niego jednoznacznie, że oświadczenie należy umieścić na stronach zawierających wiadomości stołeczne i to wiadomości ogólne, odpowiadające tematyce stron, na których opublikowano artykuł „Wielkie śledztwo w szpitalu i instytucie przy S.”. Zarzut naruszenia art. 325 k.p.c. nie ma zatem podstaw.

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego pozwani zarzucili brak przesłanek do stwierdzenia na podstawie poczynionych ustaleń, że kwestionowany artykuł zawierał informacje nieprawdziwe. Wskazywali, że podane fakty, których przedstawienie sąd uznał za nie odpowiadające rzeczywistości i wiedzy dziennikarki, znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym. Świadek T. Z. potwierdził, że

powiedział, iż do pisma medycznego wystali zdjęcie kolegi, a nie wyleczonego pacjenta, wyjaśniając, że był to żart i obie te informacje zostały umieszczone w artykule. Podobnie ustalone zostało, że w Klinice Urologii WIM leczono tylko kilku z 26 pacjentów, a faktu współpracy z Kliniką w M. nie ujawniono w materiałach dotyczących badań. Rzeczywiście, poszczególne informacje umieszczone w artykule odnoszą się do zdarzeń, które w takiej lub zbliżonej postaci miały miejsce i które wynikają z materiału dowodowego, jednak istotą zafałszowania rzeczywistości w omawianej publikacji było manipulowanie prawdziwymi faktami, łączenie ich ze sobą i przedstawianie w sposób tworzący przekonanie, że kwestie związane z powstaniem pracy naukowej o leczeniu kłykcin kończystych są ważnym przedmiotem postępowania prowadzonego przez Prokuraturę i zostały już krytycznie i negatywnie ocenione przez Komitet Badań Naukowych. Z artykułu wynika, że w trakcie przygotowywania pracy fałszowano statystyki badań, fabrykowano materiał zdjęciowy, wreszcie pomijano udział zagranicznych naukowców, a nadużycia te naukowcy obecnie bagatelizują, obracają w żart, tłumaczą przeoczeniem lub wyjaśniają objęciem opracowaniem także pacjentów innej, zagranicznej placówki. Tymczasem ten obraz nie odpowiada ustaleniom faktycznym, jakich dokonały obydwie Sądy, a przede wszystkim nie odpowiada wiedzy, jaką dysponowała autorka artykułu w momencie jego przygotowywania i publikacji. Pozwana A. S. była świadoma, że podłożem zarzutów kierowanych przeciwko powodowi i jego współpracownikom był konflikt pomiędzy jednym z lekarzy Kliniki Urologii a innymi pracownikami tej Kliniki. Wiedziała także, że postępowanie prowadzone przez Komitet Badań Naukowych zakończyło się stwierdzeniem jedynie nieprawidłowości w postaci przedstawienia tej samej pracy naukowej na dwóch kongresach, natomiast pozostałe zarzuty uznano za wyjaśnione. Opisane zostały jej okoliczności, w jakich dr T. Z. w żartach mówił o zrobieniu zdjęcia prącia lekarza i to, że żadne zdjęcia nie zostały dołączone do publikacji. Zapoznała się także z potwierdzeniem przez Klinikę w M. jej udziału w badaniach i zadowolenia ze współpracy. Od rzecznika prasowego Prokuratury uzyskała zaś jedynie ogólne informacje, że prowadzone jest postępowanie wyjaśniające w sprawie Wojskowego Instytutu Medycznego, bez odnoszenia się do szczegółów. Jednak materiały, które stawiały w innym świetle przedstawione fakty i czyniły wiarygodnymi wyjaśnienia powoda i współpracujących z nim lekarzy, zostały pominięte, a treść tych wyjaśnień ujęta w taki sposób, że czytelnik odbierał je jako wykrętne i kłamliwe. Rzecznikowi Prokuratury przypisano wypowiedzi dotyczące

konkretnych zarzutów stawianych lekarzom w artykule, chociaż zaprzeczył, by o tym mówił. Jednak wsparcie przedstawionych treści jego autorytetem i wybranymi stwierdzeniami Komitetu Badań Naukowych, które nie odzwierciedlały ostatecznych wyników postępowania uwiarygodniało przekonanie, że zarzuty stawiane powodowi i jego zespołowi przez dr A. G. były słuszne.

Przedstawienie zdarzeń w sposób nadający im negatywny dla powoda wydźwięk, nieuzasadniony obiektywnym stanem rzeczy, trafnie zostało uznane za bezprawne naruszenie jego dóbr osobistych przez nieprawdziwe przedstawienie faktów. Nie doszło zatem do uchybienia art. 24 § 1 k.c., ani w formie jego błędnej wykładni, ani też niewłaściwego zastosowania.

Sąd Apelacyjny nie uchybił także art. 12 ust. 1 prawa prasowego. Wprawdzie niesłusznie uznał, że materiał do opracowania artykułu został zebrany niestarannie. Pozwana podjęła wszelkie czynności umożliwiające jej wszechstronne poznanie opisywanych zdarzeń. Naruszenie obowiązku dziennikarskiej rzetelności nastąpiło na etapie wykorzystywania zebranych materiałów i przybrało formę wyselekcjonowania informacji i ujęcia ich w sposób wypaczający rzeczywistość i przedstawiający powoda jako nieuczciwego człowieka i naukowca, do czego nie było podstaw.

W tym stanie rzeczy skarga kasacyjna w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego uzasadnia art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.